

Łódź

Cena numeru  
20 gr.

Cena numeru  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 5.00 gr  
Dla reb. 4.00 gr  
O dnosz. co domu 30 gr

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 6.00 gr  
Poza Łodzią ogz. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929 r.

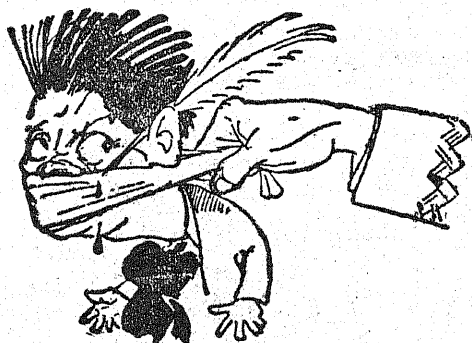
Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWOJ

Wtorek, 27-go sierpnia

№ 237

## 62 konfiskata „Rozwoju”



Wczoraj popełniono w „Rozwoju”  
62-gą konfiskatę od początku nowej  
ery w Rzeczypospolitej.

Konfiskata nastąpiła za sprawozdanie z odczytu jednego z filarów miejscowej masonerii niejakiego Hannemana, gdzie m. innymi podkreślono, przedziwne zachowanie się władz, które zezwoliły na bezkarne miotanie najohydniejszych bluźnierstw przeciwko religii.

Protestujący przeciwko, tak bezczelnemu i wyzywającemu stanowisku prelegenta p. W. Chadziński, został aresztowany — czyli innymi słowy — publiczne głoszenie takich prawd, jak że „wiara katolicka — prowadzi

wprost do więzienia”, że „Chrystus został powieszony” i t.p. jest rzeczą w Polsce dozwoloną i odbywa się pod opieką władz — w myśl zasad wolności przekonań i tolerancji.

Opisanie jednak takiego faktu w naszym piśmie pociąga za sobą konfiskatę „Rozwoju” — prawdopodobnie z tej samej racji.

Zresztą — postanowienie władz jest tu zdaje się na miejscu, gdyż — my jesteśmy niepoprawnymi recydywistami, mającymi na sumieniu już 62-gi proces kryminalny — zaś p. Hanneman — był wszystkiego tylko raz aresztowany, gdyż pod jego figowym liściem noszącym skromne miano „Związku Wolnomyślicieli” — wykryto nadzwyczajny zjazd zwyczajnych delegatów z wszystkich jacejek w Rzeczypospolitej.

Kiedy poważny i powszechnie szanowany ks. Godlewski w Warszawie miał zamiar wygłosić odczyt — władze zawsze znalazły przyczyny i powody odmówienia mu pozwolenia.

Kiedy natomiast taki „brat budowniczy” wypowiada publicznie stek bluźnierstw przeciwko religii polskiego narodu — otrzyma zawsze nietylko wszelkie pozwolenia — ale aresz-

tuje się tego, kto się ośmieli stanąć w obronę swojego sztandaru.

„Nie będzie wróg pluć nam w twarz” — jest to miły refrain minionych lat. Dzisiaj już nie wróg z nad Szprewy pluje nam w twarz — lecz tu, na własnym podwórku, na własnych śmieciach pierwszy lepszy szmajgeles ma prawo to robić — bo dzisiaj nasze stosunki wewnętrzne zostały gruntownie uzdrowione.

Co do prawnych powodów konfiskaty — nie zabieramy głosu, jak to nieopatrnie zrobił p. W. Chadziński.

Redakcja.

Ś. p. W. Czajewski założyciel naszego pisma jeszcze przed 1914 rokiem pouczał w redakcji:

Jeżeli napiszecie cokolwiek — na batiuskę — cara — to może wam to ująć płazem. Na ministra — również. Na gubernatora — jeszcze, jeszcze. — Ale niech was broni ręka boska cokolwiek napisać na własnego rewiera...

## Jak się przyciąga wyborców

Komendantowa, sierżantowa, komendant i sierżanci i wielu innych

Jak w wielu innych miastach, powstał w Inowrocławiu komitet „Demokratycznego Bloku Pracy” (sanacja!) dla przeprowadzenia wyborów do rady Miejskiej.

Niezmiernie ciekawym jest skład tego „komitetu”, poza całym szeregiem urzędników państwowych bowiem, widnieją tam nazwiska różnych „przedstawicieli” (!!) jak — „Stow.

Urzędników”, „szoferów”, „Org. Pracy Kobiet”, dalej jedna „żona kapitana”, dwie „żony sierżantów” i t.d.

Jeszcze więcej ciekawą jest rzeczą, że widnieje wśród komitetowców również nie tylko nazwisko pana „komendanta policji państwowej”, ale także nazwisko żony komendanta policji państwowej”. Wszystko to wypisano czarno na białym! Jeśli taka lista nie pociągnie za sobą „wyborców”, to chyba już nic pociągnąć nie zdoła.

Zdziwienie z takiego składu jest tem większe, że istnieje przecież wyraźny zakaz przynależenia urzędników i funkcjonariuszów policji do organizacji jak np. „Sokół”, „Strzelec” i inne. Zakaz ten wydany został dlatego, aby wśród policji uniknąć rozdzwinków, aby policja mogła tem bardziej uchodzić i występować jako bezstronna.

Tutaj tymczasem, gdzie toczy się przecież walka nie dwóch a kilku ugrupowań przy wyborach, nie tylko sam pan komendant policji inowrocławskiej daje swe nazwisko wraz z tytułem urzędowym pod „komitet”, ale czyni to samo żona pana komendanta, podpisując się — jako „żona komendanta policji

Ciekawymy mimo wszystko, na co dziś patrymy, jak się do takich „występów” ustosunkują nasze władze „Śl.Pom”

## I bolszewicy i faszyci

Rosyjskie książki na włoskim indeksie

Ogólną sensację wywołało rozporządzenie włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych dotyczące zakazu czytania i rozpowszechniania w całych Włoszech utworów znakomych pisarzy rosyjskich: Gogola, Dostojewskiego, Tołstoja i Turgeniewa. Zakaz obejmuje wszystkie utwory belestryczne tych pisarzy jak również ich dzieła naukowe. Ponadto do indeksu tego włączono utwory pisarza amerykańskiego Londona.

Ciekawe są motywy zakazu: rząd faszystowski uważa, iż książki tych pisarzy rosyjskich, aczkolwiek pisane w warunkach, zupełnie odmiennych od tych, w których żyją współczesne Włochy, jednek obecnie znajdują w kraju szerokie rozpowszechnienie właśnie „w celach propagandy antyfaszystowskiej” (!) wobec czego nie mogą być nadal tolerowane.

Należy dodać, że niektórzy z wymienionych pisarzy, stanowiący chlubę literatury rosyjskiej, są również na indeksie bolszewickim.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Od 2-VIII do 2-IX 1929 r 5923

Dla dorosłych:

**Ziemia Obiecana**

według głośnej powieści Władysława Reymonta,  
malującej życie Łodzi.

W rolach głównych:

JADWIGA SMOSARSKA, KAZIMIERZ  
JUNOSZA-STĘPOWSKI SOLSKI i inni.

Dla młodzieży:

**UKŁUCHANY SZERYF**

Dramat w 7-miu aktach.

— W roli głównej: TOM MIX —

Nadprogram PIES z HUXVILLE’U

ś. 1 p.

**WALERJAN FORTUNATRYFINSKI****Wychowanek Szkoły Głównej, weteran z 1863 roku, b. sędzie,  
b. rejent w Łodzi.**

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 24 b. m.  
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy Aleji 1-go Maja 34 na Stary cmentarz Katolicki nastąpi we wtorek  
27 b. m. o godz. 2 po południu.

O tym smutnym obrzędzie zawiadamia Krewnych, Kolegów i życzliwych pamięci zmarłego

**ZARZĄD.****Szczegóły olbrzymiej katastrofy kolejowej pod Kolonją****Nietrzeźwy maszynista pogrzebał pod szczątkami rozbitych  
wagonów 16 zabitych i 75 rannych**

Straszna katastrofa kolejowa pod Kolonją wywołała w całej Europie kolosalne wrażenie.

Pierwsze nadeszłe do Warszawy i do Łodzi wiadomości lotem błyskawicy rozniosły się po całej Polsce.

BERLIN, 26. 8.

Wczoraj o 8 min. 4 rano przy wjeździe na stację Buir koło Düren w dykcji kolejowej Kolonja wykoleił się pociąg pospieszny D23, zdążający z Paryża do Warszawy.

Wszystkie wagony uległy zupełnemu rozbiciu, grzebiąc pod sobą pasażerów.

Do godz. 16 z pod gruzów wagonów wydobyto 12 trupów i 15 ciężko rannych, z których większość nie da się utrzymać przy życiu.

Łżej rannych naliczono dotychczas 60 osob.

Troje zabitych i 12 ciężko rannych są obywatelami polskimi.

Kolonja, 26. 8. Dotychczas nie zdołano stwierdzić przyczyny katastrofy. Parowóz pociągu „Nordexpress” wyskoczył z szyn przy mijaniu stacji, mimo to, że przejeżdżał z przepisaną szybkością 70 klm, na godzinę. Z ogólnej liczby 11 wagonów parowóz pociągnął za sobą 7 pierwszych, które się wykoleiły.

Na miejsce katastrofy nadeszły niezwłocznie pociągi ratownicze.

Berlin, 26. 8. O szczegółach katastrofy Biuro Wolffa podaje co następuje: Pociąg pospieszny, idący z Paryża do Warszawy, wypełniony był niemal do ostatniego miejsca. Katastrofa wydarzyła się w odległości 500 mtr. od stacji Buir. W miejscu tem przeprowadzane były roboty około naprawy toru, tak, że pociągi w tym miejscu kierowane były przez linię boczną. Maszynista, prowadzący pociąg Paryż — Warszawa otrzymał w Dueron pisemny rozkaz, aby na tym odcinku zwolnił bieg pociągu, jednakże podróżni i świadkowie stwierdzają jednoznacznie, że pociąg w tem miejscu jechał z szybkością 90 klm. na godzinę.

**Zabici i ranni**

Udało się stwierdzić tożsamość następujących zabitych:

Leopold Balkowski z Krakowa  
Adrienne Gąsiorowska z Paryża  
Grynsztajn, kupiec z Warszawy  
Paweł Herman z Nowego Jorku  
Radejburg z Akwizgranu

Nadto wydoby o posługaczkę kolejową i jakąś nieznaną kobietę — których nazwisk nie zdołano ustalić.

Ranni są:

Józef Kulik z Warszawy  
Rubin Szarfner z Warszawy  
Agata Stadnic z Tarnobrzega  
Julja Kowalczyk z Przemysła  
Marja Hintze z córka z Poznania  
Romana Kozzeniowska z Warszawy  
Imieniów, przy którym znaleziono paszport dyplomatyczny  
Rudolf Meyer z żoną z Tallina  
Lederman w podróży z Marsylii do Pol-

ski

Cohn z Ameryki, przy którym znaleziono bilet do Warszawy

Leopold Lewton, z żoną z Peltiers we Francji

Ruprecht z Berlina  
Nordhaus, maszynista z Hamm  
Jonas Cowel z Trombridge  
Jean Gąsiorowski  
Piotr Meyer z Kolonji  
Wilhelm Ruprecht  
Lunz z Berlina  
Panna Renan ze Szwecji  
Felger z Berlina  
Gerchard Jungstadt i jego żona z Pary-

ża.

Berlin 26 sierpnia.

Wobec tego, że pociąg D23 uległ katastrofie w Buir, dykcja kolei w Kolonji uruchomiła pociąg nadzwyczajny Kolonja — Warszawa, który w 40 minut po katastrofie ruszył w drogę i powinien jutro o godz. 7.32 rano stanąć w Warszawie.

Pociąg, który uległ wykolejeniu pod Kolonją, był pociągiem pospiesznym, Paryż — Ostenda — Berlin — Warszawa — Niegorełoje. Składał się on z 9 wagonów, z czego 1 belgijski, 1 niemiecki, 1 międzynarodowy sypialny i 6 polskich.

Berlin 26 sierpnia.

Sledztwo, przeprowadzone w sprawie strasznej katastrofy pociągu Paryż — Warszawa

przypisuje winę maszyniście, Nordhausowi, który wedle zgodnych relacji miał zwrotnicę prowizorycznego toru koło Buir z maksymalną szybkością.

Palacz, który w ostatniej chwili uratował się, wyskakując z parowozu, zeznał: Nordhaus nie był trzeźwy i chciał nadrobić kilkuminutowe spóźnienie.

Ostatnio tuż przed wypadkiem, podczas mijania stacyjki Buir, sygnalizowano pociągowi ażeby zwolnił bieg.

Z uwagi na międzynarodowe znaczenie katastrofy, w sledztwie bierze udział dwu specjalnych delegatów głównego zarządu kolei Rzeszy w Berlinie, dr. Tecklenberg i Stockel, oraz jako komisarz ministerstwa komunikacji, tajny radca Sirkler.

Katastrofa w Buir wywołała w ludności okolicznej wielkie podniecenie.

Warszawa 26. 8.

Ministerstwo kolei w związku z katastrofą kolejową pod Kolonją, występuje do niemieckich władz kolejowych o odszkodowanie za uszkodzone wagony. Suma ta wyniesie 360.000 złotych — jeśli rozbite są trzy wagony — jeśli więcej, wzrośnie proporcjonalnie.

Niewątpliwie niemieckie władze kolejowe zgodzą się na wypłacenie tego odszkodowania bez procesu.

Natomiast, jeśli chodzi o odszkodowanie dla obywateli polskich, którzy ucierpieli w katastrofie, to sprawę o odszkodowanie należy wnieść do konsulatu polskiego w Berlinie, który wytoczy proces cywilny przeciwko niemieckiemu ministerstwu komunikacji.

Według ustawy niemieckiej władze kolejowe obowiązane będą wypłacić pięciokrotną sumę zarobku rocznego tym z pośród pasażerów polskich, którzy utracili z powodu katastrofy zdolność do pracy.

Takie same odszkodowanie przysługuje rodzinom zabitych w katastrofie.

Sprawą tą zajął się zastępca dyrektora wydziału prawnego warszawskiej dykcji kolejowej mec. Mantauferl.

Berlin, 26. 8. Godzina 12-ta.

W ostatniej chwili donoszę, że z pod gruzów pociągu Paryż — Warszawa wydobyto jeszcze 4 zabitych tak, że liczba ofiar powiększyła się do 16.

Nazwisk wydobytych nie zdołano ustalić.



# Bolszewickie obrazki

## Modły w podziemiach -- to kontrrewolucja

Sąd w Samarze rozpatrywał przez dwa tygodnie sprawę klasztoru, urządzonego w podziemiach t. zw. Babilonowego Dołu pod Samarą.

Grupa mnichów i popów urządziła pod ziemią tajny klasztor, dokąd schodzili się tłumnie chłopci, by modlić się i spełniać ceremonie religijne, jak chrzest, ślub, spowiedź i t. d.

Bolszewicy oskarżyli mnichów, że prowadzą tajną propagandę przeciwko władzy sowieckiej, modląc się gorąco o jej upadek jak najrychlejszy i że prowadzili żywą agitację wśród chłopów, by nie dawali ziarna komisarzom rządowym.

Bolszewicy nadali procesowi charakter agitacyjny. Spędzono na rozprawy masę urzędników sowieckich i okolicznych chłopów, przeczytano olbrzymi akt oskarżenia, napisany na kilkuset stronach pisma maszynowego i wydano wreszcie wyrok, skazujący kilkunastu mnichów na śmierć, resztę na ciężkie więzienie.

O strasznej „zbrodni” donosi prasa sowiecka. Na posiedzeniu sądu 4 okręgu, Bieżyckiego powiatu, Brjanskiej gubernji, rozpatrywano sprawę żony partyjnego komunisty Tiukajewa ze wsi Ludika. Zona Tiukajewa oskarżona została o to, że w Wielką Sobotę przed Wielkanocą umyła podłogi w swoim mieszkaniu. Protokół z tego przestępstwa opisany został na 8 stronach. Akt oskarżenia zarzucał Tiukajewej, że... pogrążona jest w obłędzie religijnym.

Mąż Tiukajewej.. oburzony, że rzuca się takie oszczerstwo, na żonę „starego partyjnika” z r. 1925 jeszcze, oskarżył sekretarkę selsovietu Niebytową o oszczerstwo z paragrafu 161 k. k.

Stanawszy przed sądem, Niebytowa podtrzymała swoje oskarżenie i zapytała Tiukajewę z gryzącą ironją:

— A dlaczego to pani nie myła podłóg w przededniu 1 maja?

Oskarżona Tiukajewa nie ukrywała swojej „zbrodni”. Umyła podłogę, bo była brudna i tyle.

Sędzia ludowy, serdeczny przyjaciel Tiukajewa uniewinnił jego żonę, a Niebytową skazał na 2 miesiące bezwzględnego więzienia za oszczerstwo.

Moskiewski korespondent „United Press” opowiada, że niedziela jest pomimo wszelkie zakazy, najbardziej ożywionym dniem w tygodniu.

Literalnie całe miasto udaje się na świeże powietrze poza miasto. Tramwaje nabite pasażerami, którzy kłócą się nieustannie z konduktorami o cenę za bilety, a cała publiczność w tramwaju bierze żywy udział w tych awanturach.

Ulice pełne ludzi udających się piechotą za miasto, do pobliskich lasów.

W lesie nikt nie szuka samotności, przeciwnie, wszyscy łączą się w gwarne towarzystwa, gdyż, jak podaje korespondent, Rosjanie lubią jeść i pić w towarzystwie.

Wszędzie, gdzie słychać gramofon, panują tańca modne tańce.

Kostjmy męczyzn doprowadzono do ostatecznych granic prostoty. Kobiety są nieśkromniejsze, ale gdy znajdują się w wodzie wnet ściągają z siebie wszelkie kostjmy i kąpią się nago.

Wyraz „wojna” podziałał magicznie na masy rosyjskie. Na zewnątrz ludzie udają uburzenie na Chińczyków, ale w głębi duszy panuje radość niezmierna. Każdy myśli: „może się to wszystko nareszcie skończy”. Myśli te tajemnie wyłażą na powierzchnię i lśnią w oczach każdego niemal przechodnia w Moskwie i Petersburgu.

Władze stały się o wiele grzeczniejsze, krasnoarmiejcy spokornieli. Bolszewicy zdradzają na każdym kroku niepokój.

Niepokój ten daje się wyczuwać we wszystkich urzędach sowieckich! — kończy korespondent „U. P.”.

## CEMENT

ze wszystkich cementowni Rzeczypospolitej Polskiej wago nowo po oryginalnych cenach fabrycznych ustalonych przez cerro-cement, Warszawa, bezskładowo ze składu po cenach konkurencyjnych.

Łódzki Związek Handlowy

H. ŻMIGROD I S-ka

KO-NSTANTYNOWSKA Nr.99. Tel. 15-6  
63005

## Tereny Letniskowe Majątku Sokolniki (pod Łodzią)

### Największe klimatyczne letnisko

TERENY LETNISKOWE MAJĄTKU SOKOLNIKI położone są o 16 km od Łodzi, 8 km od miasta Ozorkowa, 7 km od miasta Zgierz i pół od linii tramwajowej Łódź—Ozorków (przystanek tramwajowy Emilia). Jest to prawie że jedyna miejscowość w okolicach m. Łodzi o wybitnych warunkach zdrowotnych. CAŁA FOKRYTA JEST LASEM SOSNOWYM. W celu utrzymania lasu o charakteru terenów turystycznych właściciel nabytych działek dozwolone łącznie jedynie wycięcie 30 proc. drzew znajdujących się na działce.

Warunki komunikacyjne ze względu na linię tramwajową Łódź—Ozorków, dobre. Tramwaje kursują co 40 minut. Cała podróż z Łodzi tramwajem trwa około 30—40 minut. Z chwilą powstania letnisk tramwaj będzie przechodził przez tereny letniskowe.

Warunki organizacyjne idealne. Poza dużym majątkiem Sokolniki w sąsiedztwie terenów znajduje się kilka wiosek.

Celem cenia możliwości lupienia letniska najszerszemu ogółowi, teren podzielony został na mniejsze działki, wynoszące przeciętnie 1000 metrów kwadratowych. Przez wzgląd na bardzo niskie ceny, które nabywcy będą spłacać w ciągu jednego roku, jesteśmy pewni, że w stosunkowo krótkim czasie osiągniemy zamierzony cel. Cena zależy od położenia, stopnia zadrzewienia, jakości drzew i siedliska, waha się od 50 gr. do 85 gr. za metr kwadratowy.

Sprzedż działek uskutecznią się na następujących warunkach: przy kupnie na spłaty nabywca wpłaca 25 proc., pozostała zaś suma w 11 równych ratach miesięcznych bez oprocentowania.

Przy kupnie za gotówkę i wabywaniu całych bloków (dla spółdzielni, instytucji, — ustępstwa).

Dotychczasowa ilość działek (około 2.000:) w pierwszej i drugiej parceli została rozsprzedana w przeciągu zaledwie kilkunastu dni.

Wobec tak wielkiego popytu nie wszyscy reflektanci mogli kupić sobie kawałek terenu leśnego pod własne letnisko, dlatego też zarząd majątku Sokolniki postanowił rozparcelować jeszcze pewną część terenu leśnego na letnisko, stwarzając w ten sposób największe miasto — las pod Łodzią.

Obecnie przyjmuje się zamówienia w biurze sprzedaży przy ul.

Zawadzkiej 16. (róg Wólczańskiej) tel. 27-52, 69-44 Z. I OTKOWSKI

# Armia czerwona

(Wedle pułk. Roboul'a w „Le Temps” z 21-go, 22-go i 23-go ub. m.)

## II.

### REKRUTACJA.

Zasady służby wojskowej w Sowietach są następujące:

1. służba wojskowa jest obowiązkowa dla wszystkich. 2. czas służby zależy od potrzeb wykształcenia zależnie od broni. 3. ćwiczenia żołnierza, nawet zwolnionego od służby wojskowej, odbywać się mają przez cały okres, w którym może być on powołany pod broń, czyli okresy rezerwy są liczne i długie.

Do służby wojskowej zobowiązani są wszyscy obywatele od 19 do 40 lat.

Wykształcenie wstępne odbywa się w ciągu 19-go i 20-go roku życia i trwa dwa miesiące.

Służba czynna trwa, od 21-go roku życia w zasadzie 5 lat. Ci, którzy służą w jednostkach armii bojowej, wcieleni są na 2, na 3, lub na 4 lata, zależnie od rodzaju broni. W okresie uzupełniającym, trwającym 3 lata, 2 lata lub 1 rok, są na urlopie, ale mogą być powoływani na manewry, na szkołę strzelania itd., a o powoływaniach tych stanowią dowódcy pułków.

Ci, którzy odbywają służbę w jednostkach terytorjalnych poddani są ćwiczeniom przez 3 miesiące w pierwszym roku, a w następnych latach przez 1 miesiąc w piechocie, a 2 miesiące w innych broniach. Nadto co rok mogą być powołani na kurs powtarzający 7-dniowy.

Do rezerwy należą wszyscy zwolnieni ze służby czynnej aż do 40-go roku życia. Rezerwa dzieli się na 2 grupy: pierwsza rezerwa do 34-go roku życia druga ponad ten wiek. Rezerwiści mogą być powoływani na ćwiczenia, które nie mogą przekraczać 1 miesiąc w roku, a 90-ciu dni w całości okresu, gdy są rezerwistami.

W skład armii bojowej wchodzi jedynie pracownicy. Inni należą do osobnej rezerwy za co w czasie pokoju, opłacają podatek, a w czasie wojny tworzy się z nich oddziały robocze. Podobnie traktowani są zwolennicy sekt religijnych niedopuszczających służby wojskowej.

Podpory rodzin nie wchodzi w skład armii w czasie pokoju, lecz w czasie wojny przydzieleni są od razu do oddziałów terytorjalnych.

Odroczenia służby wojskowej istnieją tylko dla nauczycieli lub uczniów, aby mogli ukończyć studia.

Celem stworzenia kadr rezerwy Sowietów nakazują uczniom szkół wyższych i zawodowych uczęszczanie na kursy wyższego przysposobienia wojskowego. Kursy trwają najmniej 180 godzin, a ćwiczenia praktyczne 2 miesiące. Po 9-ciu miesiącach służby i egzaminie wojskowym i ogólnym dopuszczeni są ci uczniowie do kadry oficerów.

Rekruci z rodzin robotniczych, albo ze szkół drugiego stopnia zdają po latach egzamin i mogą wejść do kadry oficerów.

## III.

### WIELKIE JEDNOSTKI.

Cała siła zbrojna Sowietów jest pod komendą głównodowodzącego. Rozkazy swe przekazuje on przez szefa sztabu. Głównodowodzącego mianuje i odwołuje Rada Komisarzy Ludowych, a szefa sztabu Wojskowego Rada Rewolucyjna. Sztab Jeneralny, zależny bezpośrednio od szefa sztabu, jest bardzo liczny. W innych armjach europejskich dzieli się on zwykle na cztery oddziały: personalny i mobilizacyjny, wywiadowczy, operacyjny, zaopatrywania i komunikacyjny. Natomiast rosyjski sztab jeneralny obejmuje sześć oddziałów: operacyjny, wywiadowczy, mobilizacyjny, topograficzny, komunikacyjny, strategiczny. Nadto zaś sprawy zaopatrywania należą bezpośrednio do Komisarzy Wojny, mianowicie przez Rewolucyjną Radę Wojskową co w czasie działań wojennych może wywołać trudności.

Sztab Jeneralny przekazuje rozkazy Głównego Dowództwa jednostkom kadrów bojowych oraz jednostkom terytorjalnym za pośrednictwem dowódców okręgów wojskowych którzy odpowiedzialiby dość dokładnie francuskim dowódcom armii, gdyby ci mieli w czasie pokoju dowództwa czynne i terytorjalne.

Na czele każdego okręgu wojskowego znajduje się rewolucyjna rada wojskowa, mająca pełnię swobody i inicjatywy. Porozumiewa się każda taka rada okręgowa bezpośrednio z Wojskową Radą Rewolucyjną S. S. S. R.

i otrzymuje od niej nieraz instrukcje inne niż od Głównego Dowództwa. Dowódca wojskowy okręgu przewodniczy w radzie okręgowej ale nie może jej narzucać swych postanowień.

Okręgów wojskowych jest dziesięć: moskiewski (Moskwa), leningradzki (Leningrad), wołżański (Samara), ukraiński (Charków), północno-kaukazki (Rostow), białoruski (Smoleńsk) środkowo-azjatycki (Taszkent), syberyjski (Nowy Sybirsk), kaukazki (Gyflis), kozacki (Ksie-Orda).

W każdym z tych okręgów znajdują się większe jednostki armii czerwonej, ugrupowane w dywizje piechoty lub kawalerji, albo też w brygady kawalerji, tworząc korpusy. Nie są one wcielone zwykle w większe grupy odpowiadające korpusom armii. Istnieją wprawdzie w Rosji korpusy kawalerji lub korpusy piechoty, ale są to ugrupowania bardzo różnorakie jedynie celem stworzenia pośredniego ogniska między dywizją, a okręgiem w czasie pokoju, a w czasie wojny między dywizją a armją. Niema organicznie urządzonych korpusów armii jak we Francji.

W zasadzie korpus piechoty obejmuje 2 lub 3 dywizje piechoty, 1 grupę artylerji ciężkiej polowej, 1 bataljon łącznikowy, 1 bataljon saperów, a korpus kawalerji podobnie 2 lub 3 dywizje kawalerji, 1 grupę konną artylerji, 1 szwadron łączności.

Wielką jednostką armii czerwonej jest dywizja.

Dywizja piechoty obejmuje 3 pułki piechoty, 1 pułk artylerji polowej, 1 kompanię łączności, 1 kompanię saperów, jeden szwadron.

Dywizja kawalerji obejmuje 4 do 6 pułków jazdy ugrupowanych w 2 lub 3 brygady, 1 grupę artylerji konnej, 1 szwadron łączności, 1 szwadron saperów.

Obecnie armia rosyjska liczy: 32 dywizje piechoty, do czego dołącza się 36 dywizji terytorjalnych, które mają tensam skład, ale których jednostki są często tylko jakby szkieletemi dalej 12 dywizji jazdy, wreszcie 9 brygad jazdy oddzielnych.

Każda wielka jednostka ma w sobie oddział służby chemicznej, który znajduje się również w jednostkach terytorjalnych, czyli przygotowania do wojny gazowej są bardzo rozwinięte.

St. St.

TOLMAN MIKSZATH.

## ZEMSTA

Dokończenie.

Około 2-iej nad ranem przybyłem do miasteczka i zapukałem do bramy gmachu sądowego.

— Co pan sobie życzy, — spytał zbudzony odzwierny.

— Muszę wejść do kancelarji.

W kancelarji był klucz z aresztu — ale niestety, klucz z kancelarji znajdował się w posiadaniu woźnego. Pomknąłem na drugi koniec miasteczka do woźnego.

— Andrzej, wstawajcie natychmiast!

— A cóż to, tatarzy napadli? — mruknął woźny i odwrócił się na drugi bok.

— Andrzej, to ja, stało się coś straszniejszego! — wołałem. — Czy pamiętacie strażnika polnego, tego wielkiego Słowaka, którego kazałem zamknąć przed dwoma dniami.

— A tak, pamiętam — odparł, napoły zbudzony.

— Czy rozumiecie, że ten człowiek mógł umrzeć do tego czasu?

— Rzeczywiście. Ale oby nigdy państwo nie poniosło większej szkody!

— Ubierajcie się, ale szybko, pójdziemy go zwolnić!

— Teraz? — zdziwił się woźny, ale już bez ociągania ogarnął się i wyszliśmy.

— Prędzej, prędzej! — jęczałem.

— Panie sędzio, jeśli umarł, to i tak dopiero jutro możemy go pochować, a jeśli żyje, napewno śpi i nie będzie zadowolony z naszego pośpiechu.

Dotarliśmy wreszcie do gmachu, woźny otworzył kancelarję, chwyciłem klucz z aresztu i cicho przeszliśmy podwórce.

W skroniach mi huczało, nogi chwiały się podemną, ledwo zachowywałem przytomność. Tym kilku minutom rok cierpień nie mógłby dorównać.

Klucz zgrzytnął w zamku i drzwi otworzyły się.

Wejść naprzód, Andrzej — szepnąłem — ja się boję. Wołajcie!

— Hej, Brana Michale Brana!

— A co! — odkrzyknął Brana i skończył do nas.

Krzyknąłem z radości i oparłem się o ścianę.

— Więc żyjecie?

— Ano, chyba! — odparł Sławak.

— Myśleliśmy, żeście już umarli.

— Nie! — zaprzeczył z lekkim odcieniem szyderstwa.

— Jesteście wolni, Brana. Wysłucham was zaraz w sprawie Gyurki i możecie iść.

Nic nie odpowiedział, lecz zbliżył się do mnie. Myślałem, że chce namacalnie zemścić się za moją swawolę, ale on po ochylił się do mojej ręki i zanim zdążyłem zapobiec, pocałował ją.

— Dziękuję wielmożnemu sędziemu, że mnie puszcza. Ja jestem naprawdę nie winien.

Krew uderzyła mi do głowy ze wstydu.

— Wiedziałem, że nic mi nie będzie — kończył Brana — Przecież wysoki sąd jest sprawiedliwy!

\*

Po tygodniu zjawił się Brana w mej kancelarji.

Co chcecie, mój kochany Brana?

Wyjął z pod pelaryny koszyczek z lyka.

— Przyniosłem wielmożnemu sędziemu z wdzięczności trochę słodkich winogron...

Skosztowałem je — ale naprawdę nie wydawały mi się słodkimi.

Tłum. F. M.



# „Vacuum juris”

## Czesi nie spełnili przyjętych na się obowiązków

Współzycie Słowaków z Czechami w republice czesko-słowackiej opiera się — jak wiadomo — na szeregu umów, które zawierały z sobą przedstawiciele obydwu szczepów słowiańskich. M. in. opiera się także i o deklarację uchwaloną w Turczańskim św. Marcynie pod koniec r. 1918 przez „Słowacką Radę Narodową”. Sprawa tej deklaracji wypłynęła na powierzchnię aktualnych wypadków świeżo podczas procesu prof. Tuki w Bratysławie i stanowi dotąd jeden z najważniejszych problemów w tym procesie.

Prof. Tuka bowiem napisał w r. 1928 artykuł p. t. „Vacuum juris” (Luka prawna) i wywodził w nim, że Słowacy nie są zobowiązani do lojalności względem republiki czesko-słowackiej, ponieważ Czesi nie spełnili tych obowiązków, które przyjęli na siebie, akceptując deklarację ze św. Marcina z 1918 r.

Według prof. Tuki miała się w niej zawierać tajna klauzula, iż o ile do lat 10 Czesi nie dadzą Słowakom autonomji, to wówczas Słowacy — są wolni.

Cały szereg świadków wypowiadał się w sprawie tej klauzuli. Prof. Tuka i jego zwolennicy twierdzili, że taka klauzula jest w „deklaracji”, natomiast inni byli przeciwnego zdania.

Charakterystyczne są w tej sprawie dwa oświadczenia: jedno organu stronnictwa autonomistów, „Slovaka”, — drugie zaś sekretarza „Słowackiej Rady Narodowej”, ks. prob. Medweckiego.

„Slovak” wydrukował w tych dniach protokół z posiedzenia „Słowackiej Rady Narodowej” z dnia 31 października 1918 r. Uchwała w sprawie autonomji brzmi tak:

„Przyjęto wniosek o tymczasowym zarządzie Słowaczyny z tem, że najdalej do 10 roku stworzy się prawnopństwowy ustrój dla żyjącej dotąd w Węgrzech części naszego narodu, na podstawie umowy między prawowitymi reprezentantami Słowaczyny z jednej strony, a Czech, Moraw i Śląska z drugiej”.

Tylko tyle! Jak widać, niema w tej deklaracji żadnej klauzuli, któraby wyraźnie (!) zastrzegała dla Słowaków prawo odłączenia się od państwa czesko-słowackiego. Jest tylko

postulat postawiony Czechom, że do 10 lat powinni dać Słowaczynie autonomję.

Ks. prob. Medwecki zaś, który był sekretarzem „Słowackiej Rady Narodowej” po zwrocie i spisywał protokoły z jej posiedzeń, oświadczył, że nawet i to posiedzenie z 31 października 1918 uważać należy za nieważne. Odbyło się bowiem już po zamknięciu właściwego i legalnego zjazdu Rady, który się skończył posiedzeniem w dniu 30 października. I na tem to posiedzeniu w dniu 30 października 1918 przyjęto „deklarację święto-marcinowską” ze znanymi postulatami słowackimi, jednak bez tego warunku, który profesor Tuka wysunął.

W ten sposób narazie została sprawa „deklaracji” załatwioną. Należy jednak jeszcze poczekać na zeznania prezesa stron. autonomistycznego, ks. Hlinki, który ma być przesłuchany w najbliższym tygodniu.

## Właściwe nazwy zakonów

### Lingwistyka w tłumaczeniu

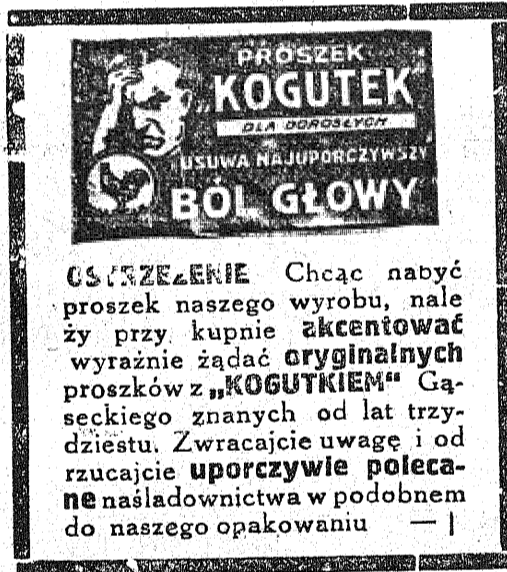
W bardzo dobrej powieści Sygfydy Undset „Krystyna córka Lawrausa”, (cz. I. Wiadunek), występuje piękna postać brata Edwina, pełnego franciszkańskiego ducha i bożej mądrości zakonnika. Przekład polski mówi nam o nim jako minorycie, a słyszymy tam też o zakonie predykantów. Ci Minoryci to oczywiście Bracia Mniejsi, ale co do predykantów (przez małe p) to mało kto zgadnie, że chodzi tu nie o ministrów kalwińskich, ale o Dominikanów Ordo Praedicatorum — zakon kaznodziejski). Wymagaćby można, by tłumaczka niebyłej książki starała się o dokładną znajomość terminów ustalonych w naszym języku.

Oczywiście, że przy zakonach franciszkańskich jest pewne pomieszanie nazw, wynika ze zróżniczkowania się w ciągu wieków pierwotnego zakonu ubóstwa. W Krakowie Franciszkanami nazywa się t. zw. Konwentualnych (czarnych), podczas gdy na Śląsku określa się tą nazwą Braci Mniejszych zwa-

nych u nas Reformatami. Ponieważ jednak nazwy te jak Franciszkonin, Reformat, Bernardyn i Kapucyn są już ustalone w Polsce, należałoby dążyć i pod tym względem do ujednostajnienia nazwy we wszystkich dzielnicach.

W literaturze misyjnej spoyks się obecnie dziwnie dla polskiego ucha brzmiącą nazwę zgromadzenia Lazarystów. Wiadomo, że od szpitala św. Łazarza, gniazda synów św. Wincentego à Paulo (Congregatio Missionum) nazwano tak we Francji naszych Misjonarzy. Skoro nazwa ostatnia jest dobra i ustalona, niema potrzeby używania nowej, sprawa dzającej zresztą zamieszanie w określeniach. Musimy o tem pamiętać, że zbytnia łatwość w powierzchownem asymilowaniu obcych terminów dowodzi słabości języka. F. B.

## REKLAMA TO POTĘGA



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu —

H. B.

## Po raz ostatni

I.

Hej! Hej!

Dwaj wieśniacy dobijają się do drzwi nędznej chaty na skraju wsi.

— Hej! Stary, otworzysz, czy nie!

Drzwi otwierają się ostrożnie Długa siwa broda wygląda przez szparę.

— Nie wołajcie tak głośno! Obudzicie ją!

— Kogo?

Moją żonę. Umiera już.

— To źle. Ale do rzeczy. Ojciec Trabichet wydaje dzisiaj córkę za mąż... Weselisko będzie pierwsza klasa, Suta kolacja, tańce... Masz przyjść ze skrzypkami.

— Nie mogę. Żona umiera.

— Sąsiadka przy niej zostanie.

— Nie mamy sąsiadek

— No to dasz lekarstwo i zamkniesz ją na klucz.

— Nie zostawię Ludwika samej. Zembrze.

— Myśl o pieniądzach staraj. Ojciec Tra-

bichet opływa w złoto. Da ci dolara.

— Dolara? Za tę boleść, że żona mi umiera.

— Da ci dwa, trzy dolary. Korzystaj. Nie często taka gratka się zdarzy.

— I śmierć nie często nawiedza.

— Przyjdiesz? Czy nie przyjdiesz? Gadaj.

— Przyjdę, przyjdę. Potrzebuję pieniędzy.

— Czekamy cię o piątej. O dwunastej będziesz wolny.

— Dobrze.

II.

Piąta godzina wybiła na zegarze kościoła wiejskiego, a Ludwika jeszcze żyje.

— Zaśnij-że, Ludwiko, zaśnij w pokoju, aby mąż mógł pójść zarobić na twój pogrzeb! Ojciec Trabichet wydaje dzisiaj córkę za mąż, nie wiesz o tem? To bogaty farmer i szcudra ma rękę.

Ale tyś już na wszystko obojętna. Ludwiko! Nie masz w tobie życia, a śmierć jeszcze nie przychodzi...

W umajonej kwiecie farmie gniewają się. Nie sposób przecież tańczyć bez muzyki! Co się dzieje ze starym skrzypkiem? Przyjdzie, czy nie przyjdzie?

Patrzcie państwo za nie ma trzy dolary! Chłopcy i dziewczęta raz po raz wybiegają na drogę, wypatrując niecierpliwie upragnionego skrzypka.

Szоста godzina, Ludwika oddycha coraz zadziej, coraz krócej, aż wreszcie oddech uciucha na na zawsze. Ludwika już nie żyje. Skrzypek przytknął jej powieki, przykrył ciepłe zwłoki jedynem czystem i całym prześcieradłem, — w chacie; na stoliku postawił wodę święconą w szklance, do ręki nieboszczki włożył różaniec i bukszpanu gałązkę, poczem wzięwszy jedną ręką małą Kasję za rączkę, a drugą ściskając skrzypki szybko ku wsi podążył.

III.

Wczesny wieczór jesienny zapadł nad wioską. Crajek już nie przyjdzie. Nie będzie tańców.

Co warte weselisko bez piasów?

Chłopcy i dziewczęta markotni chodzą z kąta w kąt. Ojciec Trabichet pieni się ze złości. Wychylił już nie jeden kieliszek i krew w żyłach gra.

— Idziel Idziel

— Na pewno?

# Aparat radjowy, który był udreka

Z pamiętnika uczestnika wyprawy gen. Nobilego

W tych dniach ukazały się pod nagłówkiem „Biaggi roconta” — pamiętniki bahaterskiego radio-teleonisty ekspedycji gen. Nobile.

„Nie upłynęło trzech godzin od chwili katastrofy”, — pisze B. w swym ciekawym pamiętniku — gdy już byłem w stanie uruchomić pracę swego aparatu.

Zgodnie z umową, statek towarzyszący naszej ekspedycji „Citta di Milano” miał odzywać się do nas regularnie co godzinę o minucie 55-tej.

Stałem z zegarkiem w rękę i, drząc ze wzruszenia, oczekiwałem chwili, kiedy usłyszę głosy naszych przyjaciół z „Citta di Milano”... I oto — słyszę te głosy... wołają, szukają nas dziwią się i niepokoją, że już od tylu godzin nie odpowiadamy na ich wołania. Wśród lodowatego pustkowi rozlegają się słowa przyjazne, padają pytania: Co się z wami dzieje? Dlaczego nie odpowiadacie? Jeśli aparat uszkodzony, posługujcie się aparatem pomocniczym. Czekamy nieustannie na znak życia od was. Odezwiście się! —

Odzywam się. Odzywam się jeszcze i jeszcze. Nie słyszą nas!

Niezliczone moje wezwania pozostają wciąż głosem wołającego napuszony. A ten stan oczekiwania i rozpacz, spowodowanej niewytłomaczonym zachowaniem się mego aparatu, pogarsza się jeszcze, na skutek okoliczności, że doskonale słyszymy wszyscy, co sobie o naszym przypuszczalnym losie opowiada — świat.

Niemy, ale bynajmniej nie głuchy aparat staje się moim dręczycielem, niecąc i tłumiąc nadzieje, niepokojąc mnie we dnie i w nocy, pozwalając mi słyszeć głosy, dochodzące mnie z mojej ojczyzny — może głosy moich bliskich i odmawiając stale posłuszeństwa, gdy chodzi o ratowanie nas, o sygnalizowanie światu naszej, bezradnej sytuacji wśród lodów północy...“.

Jak wiadomo, sygnały Biaggi'ego zostały usłyszane przez jedną ze stacji Sowieckiej Rosji poczem statek „Kiasin” ruszył ekspedycji gen. Nobile na pomoc.

## Pomysłowy wydawca Ja zmusić do przeczytania książki

Znany jest zwyczaj niektórych czytelników, a zwłaszcza czytelniczek zagładania najpierw do końca nowej powieści, ażeby się przekonać, co się z bohaterami stało.

Jeżeli ten zwyczaj, przy czytaniu zwykłych powieści osłabia bardzo wrażenie artystyczne, to już przy powieściach sensacyjnych jest wprost dla nich zabójczy.

W ten sposób bowiem najlepiej nawet napisany roman policijny może się wydać niezajmującym, a czytelniczka i czytelnik powtarzając pomiędzy znajomymi sąd tak wyrobiony sobie o powieści, szkodzi jej i zmniejsza na nią popyt.

Ażeby temu zapobiec, jeden z angielskich nakładców, wydający właśnie powieści sensacyjne, wpadł na pomysł bardzo oryginalny.

Tym wydawcą jest Georg Haper, a drukowane przez niego powieści sensacyjne zawierają rozwiązanie akcji, na przykład wykrycie tajemnicy, kto jest właściwie zbrodniarzem, nie we właściwym tekście powieści, ale w osobnej, zapieczętowanej torebce, przyklejonej do ostatniej strony książki.

Jednakże toby jeszcze nie rozwiązywało sprawy, owszem, byłoby podniętą dla ciekawości kobiecej ażeby właśnie zobaczyć, co się kryje w tej zakazanej kopercie.

Ale i na to znalazł nakładca radę. Na okładce mianowicie znajduje się uwaga dla czytelnika, że jeżeli przy czytaniu uzna, iż książka nie jest ciekawa i że go rozwiązanie akcji nie interesuje, to może ją odesłać do księgarni i otrzymać zpowrotem zapłaconą cenę, ale pod warunkiem, że koperta z zakończeniem będzie nienaruszona.

Nikt więc nie chce pozbawiać się możliwości tego przywileju i czyta książkę.

## Nawet warjata trzeba robić dobrze

Naiwna sytuacja złodzieja

Przed sądem lwowskim odpowiadał pod zarzutem zbrodni dość osobliwy ananas, który bezskutecznie usiłuje udawać warjata.

Jest to młody człowiek, liczący 26, lat o

bogatej przeszłości kryminalnej. Gdy niedawno Stolecki stanął przed sądem oskarżony o kradzież, zamiast udzielać odpowiedzi na stawiane mu pytania, począł on opowiadać, że jest adjutantem Napoleona i że ożenił się z miljonerką, liczącą 102 lata. Poddano go badaniu psychiatrycznemu i lekarze orzekli, że Stolecki jest symulantem.

Stanął on ponownie przed sądem. W dalszym ciągu ciągnął odgrywał rolę warjata, ale z wyższymi dostojenstwami i wysokiej godności adjutanta Napoleona i milionera spadł na znacznie niższy poziom, gdyż uporczywie powtarzał słowo „karzelki”. Zamiast bronić się brzdził w kółko to samo.

Ponieważ została udowodniona przez niego dnia 27 lipca kradzież walizy z rzeczami wartości 700 zł. na dworcu głównym na szkodę naczelnika stacji w Bóbrce, p. Zygmunt Politasiewicz, przeto sędzia zasądził go na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

**Zeńskie Gimnazjum**  
**C. WASZCZYNSKIEJ**

z pełnymi prawami szkół państw. (kat. A)  
ul. Zielona 15 — | — tel. 19-00.

Przyjmuje zapisy nowych kandydatek  
codziennie od godz. 9—14. e.

Egzaminy wstępne rozpoczynają się (systemem lekcyjnym) 4-go września.

Początek roku szkolnego 3-go września.

Na miejsca, na miejsca! Będziemy tańczyć!

Grajek zdyszany, spocony, a mimo to jak chusta błądzi wchodzi do sieni.

— Spóźniłeś się stary! Nie dostaniesz trzech dolarów.

— Dacie co łaska,

— Dam ci dwa dolary. Masz tu chleb, ser, wino i w dodatku kawałek ciasta dla malej.

Bóg zapłać za hojność.

Jedzenia jest wbród, Ale dolarów więcej nad dwa nie otrzymasz, A teraz bierz skrzypki i zagraj od ucha.

Grajek podochocono ze skrzypkami pod pachą wchodzi na estradę. Dostroił struny i puścił smyczek w ruch.

Wnet pary zawirowały ochoczo. Grajek jest w swoim żywiole. Posłuszne swemu parnu skrzypki dźwięczą to skocznie, to melancholijnie, rzewnie i marząco.

Co tu gadać! Stary jest mistrzem swego fachu. Smyczek, śpiewa dzwoni, śmieje się, płacze, kocha... żyje w jego rękach...

Mała Kasia siedzi u nóg ojca. Zjadła ziasto. W izbie ciepło. Ludzie podrygują wesóło. Kasia szeroko otwiera oczęta, buzię. Nie

myśli o swej mamusi, która leży sama jedna w pustej, ciemnej chacie.

Cóż to stary, zmęczyłeś się?

— Boże broń, Płaciecie mi, muszę wam służyć.

— Wychył jeszcze wina i różnij dalej.

Grajek rżnie, ale mu nie idzie. Narazie oszołomiony trunkiem i gwarem dostroił się do otoczenia. Ale po pewnym czasie myśli biegną do żony, której zwłoki stygną zdala od męża i dziecka.

Jeszcze, smyczek, jak ślepy koń po dzień w dzień deptanej drodze, mechanicznie sunie po skrzypkach, ale niebawem wśląd za duszą swego pana innym strunom narzuca melodję. I popłynęła cygańska pieśń nędzarzy — bolesne dźwięki torturowanych istot, tony tęsknoty, pragnieniem raju brzmiące...

Kasia, przerażona patrzy ojcu w oczy. To nie jest muzyka do tańca. Pary wirujące gubią takt, kołyszą się na kształt bark na ruchomej powierzchni morza, aż wreszcie stają.

— Grajku, grajku! Tracisz głowę! Co to za marsz żałobny?

A Kasia szepcze:

— Mamusiu...

**GIMNAZJUM MĘSKIE**  
**Im. Bolesława Prusa**  
w Łodzi, Narutowicza 58 tel. 15-9.  
przyjmuje podania codziennie.

Dyrektor (—) K. WIŚNIEWSKI

**Materiały instalacyjne**  
Specjalnie niskie ceny dla  
p. p. Instalator, i Monterów  
**A o f meister i S- a**  
Łódź, Piotrkowska 165  
telefon 24-61.

Grajek drgnął. Ach, zapomniał o całym świecie. Zapomniał, że się sprzedał za dwa dolary do 12-iej w nocy...

— Przepraszam, przepraszam.. Służę... Gram co chcecie...

Nareszcie godzina 12-ta wybiła. Zwolniono skrzypka, wsunawszy mu dwa dolary do Trzeciego nie dostał. Za karę... bo się spóźnił...

Poszedł grajek w czarną noc jesienną, trzymając Kasie za rączkę, ku swojej nędźnej, żalobą okrytej, chatce.

Bądź pozdrowiona, nocy ciemna — bólu ludzkiego i łez gorzkich dyskretna powiernico! Tatusiu, tatusiu, za prędko idziesz!

Wezmę cię na plecy, Kasieńko. I tak obarczony śpieszy do chaty, gdzie żona już nań nie czeka.

Goście weselni zapijają strzemiennego dzieła się wrażeniami. Nikomu z uczestników nie darują. Przyszła kolej na skrzypka:

— Starzeje się.

— Zaczyna rzępolić.

— Zie gra do tańca.

— Już nikt go na wesele nie najmie

Tłum. F. M



**KRONIKA**

Wtorek, 27 sierpnia — Kazimierza.

KALEND. RZYK.

—oOo—

**Wiadomości bieżące.****Dyzury aptek.**

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:  
L. Pawłowski, Piotrkowska 306. K. Hamburga, Główna 50. B. Głuchowski, Narutowicza 4. J. Sitkiewicza i S-ki, Kopernika 26. A. Haremzy, Pomorska 12. A. Potasza, Plac Kościelny 10.

**Dodatkowa komisja poborowa.**

W dniu jutrzejszym o godz. 8 rano w lokalu przy ul. Pomorskiej 18 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa. Do przeglądu winni stawić się mężczyźni urodzeni w latach od 1898 do 1908 włącznie, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów do przeglądu wojskowego nie stawili się i wogóle nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

**Kinematograf związku majstrów.**

W ubiegłym tygodniu związek majstrów fabrycznych rozpoczął roboty przy budowie kina we własnym gmachu przy ul. Zeromskiego 74. Widownia obliczona jest na 1.500 miejsc i urządzona zostanie według nowoczesnej techniki wymogów higieny.

Kino zostanie uruchomione z dniem 1 października r. b.

**Kronika policyjna****Zuchwałe włamanie.**

W nocy wczorajszej jacyś niewykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania kupca Szlamy Goldsztajna przy ul. 1 Maja 17. Złoczyńcy skradli biżuterię i garderobę ogólnej wartości około 15 000 zł.

Zawiadomiony o powyższym Urząd Sledczy wszczął natychmiastowe poszukiwania za zbiegłymi złoczyńcami. (w)

**Ostre argumenty.**

Przy ulicy Tuszyńskiej 13 pokłuty nożem został Jan Lewandowski zamieszkały tamże. Pomocy udzieliła mu Kasa Chorych.

Przy ulicy Rzgowskiej 229 został pobity tępem narzędziem Jan Malinowski.

Przy ulicy Wawelskiej 6 otrzymał cios nożem w plecy Bolesław Radwański. Nożem w udo dostał Józef Eberle przy ulicy Krótkiej 8.

Na tej samej ulicy niebezpiecznie poraniony został nożem w pierś Bolesław Zadke, zamieszkały w tymże domu.

Przy ulicy Nowaka 19 niebezpieczną ranę kłutą w okolicę serca zadano Bronisławowi Marciniakowi zamieszkałemu tamże.

Genowefa Mazur pobita została tępem narzędziem przy ulicy Wojtowskiej 20.

Regina Karolek pobita została przy ulicy Niecałej 21.

Władysław Wiśniewski poraniony został nożem przy ulicy Pomorskiej 86.

We wszystkich wypadkach policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia sprawców napadów i bójek.

Pomocy poranionym udzieliło we wszystkich wypadkach pogotowie Kasy Chorych. (p)

**Remont mieszkania jest obowiązkiem właściciela domu****Doniosłe orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie**

Jak wiadomo pomiędzy lokatorami, wynajmującymi nowy lokal, a właścicielami domów dochodzi niejednokrotnie do zatargów na tle remontu mieszkania.

W tych dniach Sąd Najwyższy rozpatrywał jedną z wielu tego rodzaju spraw, gdzie lokator domaga się zwrotu sumy wydatkowanej na remont nowonabytego mieszkania. Mianowicie: pewien lokator zwrócił się do właściciela domu o odnajęcie mu mieszkania. Właściciel domu uzależnił wynajem od porozumienia się reflektanta z obecnym prawnym posiadaczem tegoż mieszkania.

Właściciel mieszkania zażądał od reflektanta kwoty 1160 złotych tytułem zwrotu kosztów remontu mieszkania, którego dokonał na

wskutek nakazu Magistratu. Reflektant nie mając innego wyjścia kwotę tę uiszczył i objął mieszkanie, lecz jednocześnie zaskarżył gospodarza o zwrot tej kwoty.

Wszystkie trzy instancje, a między niemi Sąd Najwyższy przychyliły się do żądania skarżącego, bowiem — zdaniem sądów — utrzymywanie przedmiotu najmu jest obowiązkiem właściciela (art. 28 ust. o ochr. lok.). Jeśli więc pozwany w zastępstwie właściciela pokrył koszt remontu domu, nakazanego przez władzę policyjno-budowlaną winien od najmodawcy domagać się zwrotu poczynionych nakładów, a nie przetrzucać je na nowego lokatora wbrew przepisowi art. 10 ust. o ochr. lok. (w)

**Porządzenie i zatwierdzanie planów robót budowlanych****W świetle rozporządzenia M. Robót Publ.**

Jak się dowiadujemy Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał rozporządzenie z Ministerstwa Robót Publicznych w sprawie sporządzenia i zatwierdzenia planów robót budowlanych i o trybie postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków.

Na podstawie tego rozporządzenia projekty (plany) robót budowlanych, wyszczególnione w art. 333 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. (Dz. Urz. R. P. nr. 23 poz. 202) o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, składane władzom w celu uzyskania pozwolenia na wykonywanie tych robót, mają dokładnie przedstawiać i określać rodzaj i zakres robót zamierzonych, konstrukcje przy nich stosowane, tudzież materiały, jakie mają być użyte.

Wszelkie wymiary w planach mają być podane w miarach metrycznych.

Projekty robót powinny zawierać plany orientacyjne w skali nie mniejszej jak 1:10.000

(jeden cm. — 100 metr. zorientowany na północ, wykazujący położenie działki względem przyległych ulic, plan sytuacyjny w skali nie mniejszej, niż 1:500, jeden cm. — 5 metrów), ze wskazaniem stron świata, uwidaczniający: położenie, wymiary i granice działki względem ulicy i sąsiednich działek z podaniem nazwisk właścicieli tych działek lub ich numerów hipotecznych.

Projekty wymienione w niniejszym rozporządzeniu powinny być przedstawiona władzy I instancji, względnie właściwej władzy wyższej instancji za pośrednictwem władzy I instancji w dwóch jednakowych egzemplarzach.

Projekty powinny być wykonane na trwałym papierze, trwałą techniką graficzną i składać się ze złączonych ze sobą arkuszy o wymiarze 21x33 cm. naklejonych na sztywny (kartonowy) podkład. (w)

**Jestem... separowana****Tragiczne samobójstwo nauczyciela**

Na torze kolejowym między Łaskiem a Zduńską Wolą znaleziono wczoraj zwłoki nieznanego mężczyzny z uciętą głową.

Okazało się, iż nieznanym mężczyzną jest Józef Ilnicki profesor gimnazjum w Koruszkach, żonaty od lat kilku, żył z żoną w niezgodzie a ostatnio w separacji.

Kiedy o wypadku powiadomiono żonę, polecającą jej zajęcie się pogrzebem, oświadczyła, że z mężem żyje w separacji i wobec tego sprawa ta ją wcale nie obchodzi.

Wybec takiego oświadczenia zajął się pogrzebem brat Ilnickiego, zamieszkały w Warszawie. (p)

**Ucieczka aresztanta z grachu Sądu Grodzkiego****Miał za dużo na „na łonie”**

W dniu wczorajszym około godziny 1 po poł. czterech posterunkowych policji wyprzedzało ze sali Sądu Grodzkiego 4 aresztantów, recydywistów-złodziei, a mianowicie: Idela Golberga, Stanisława Zylskiego, Zakrowskiego i Naporę celem chwilowego osadzenia ich w areszcie, mieszczącym się w gmachu sądowym w piwnicy.

Do piwnicy położonej obok aresztu ładowano w tym czasie węgiel, przeznaczony na ogrzewanie lokalu sądowego. Korzystając z tego, że drzwi prowadzące do piwnicy z aresztu nie były zamknięte oraz z ogólnego

zgiełku, powodowanego wyładowywaniem węgla, wszyscy czterej złodzieje po porozumieniu się umówionymi znakami, rzucili się do ucieczki.

Za zbiegami puścili się w pogon eksportujący policjanci i po krótkiej chwili trzech przestępców przytrzymali, natomiast czwarty Idel Goldberg, siedmiokrotnie karany za kradzieże i ostatnio skazany w dwóch sprawach przez Sąd Grodzki w każdej na trzy lata więzienia, zdołał zbiec.

Za zbiegłym złodziejem wszczęto natychmiastowe poszukiwanie, lecz narazie bezskutecznie. (w)

# Teatr i sztuka

## TEATR MIEJSKI

Zapowiedź przyjazdu siostr Halama bezsprzecznie najbardziej utalentowanych i popularnych tancerek w Polsce wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Według jednogłośnie opinii krytyki warszawskiej siostry Halama stanowią zjawisko zupełnie odrębne, nie mające na scenach polskich precedensu, ani też porównania.

Siostry Halama zabawią w naszym mieście tylko jeden dzień w Teatrze Miejskim w dniu 2 września.

Teatr Letni w Parku Staszica.

Wobec niezwykłego powodzenia, jakim cieszy się ostatnia rewja „Kochajmy się” K. Tatariewiczza i Stanfela artyści zrezygnowali z urlopów i jeszcze przez tydzień bawić będą publiczność w przebojowym widowisku, które prasa orzekła najlepszym spektaklem rewiowym w Łodzi.

## PRZEZ RADJO

WTOREK, 27 SIERPNI 1929 R.

- 11.56. — Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie.
- 12.05.—12.50. Muzyka z płyt gramof.
- 12.50. Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
- 13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
- 13.20.—15.40. Przerwa.
- 15.40. Komunikat gospodarczy.
- 16.15. „Chwilka lotnicza”.
- 16.30. Program dla dzieci.
- 17.15. Z podróży sprawozdawcy radiowego.
- 17.25. „Allan Gerbault — żeglarz samotnik”.
- 17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy.
- 18.00. Koncert popularny.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.25.—20.00. Przerwa.
- 20.00. Recital fortepianowy Heleny Ottawowej, Fr. Chopin.
- 20.30. Odczyt p. t. „Okres Salzburski W. A. Mozarta”.
- 22.00. Transmisja z Salzburga przez Wiedeń.
- 22.00. Kom. meteor.
- 22.05. Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.).
- 22.20. Komunikaty: polic., sport., nadprogram.

**Dr. med. J. LEYBERG**

choroby skórne i weneryczne

**powrócił**

Traugutta 5, t-el. 773

**JUZ CZAS**

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy,

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich

ODDZIAŁ W ŁODZI  
Al. Kościuszki 29  
Tel. 3-12 i 74-40

# WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 23 VIII	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 23 VIII
8 pr. I. Z. B. Gosp. Kraj	100	94,00	Chodorów . . . . .	100 zł.	
5 pr. Ob. kom. B.G. Kraj	100	94,00	Ciechanów . . . . .	40 "	
8 pr. L. Z. Pań. Ban. Rol.	100	94,00	Czersk . . . . .	10 "	
pr. Poż. Konwersyjna	100 zł.	67,00—	Częstocice . . . . .	100 "	
10 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60,00—	Gosławice . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Dol. 1919-1920r	100 dol.	92,00	Michałów . . . . .	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	50,00	Warsz. T. Fabr. cukr.	10 "	
5 pr. Poż. Prem. Serja II z 1928	5 dol.	62,25	Fabryk cementu		
<b>Listy Zastawne</b>			Firley . . . . .	50 zł.	51,00
4 pr. Tow. Kred. Ziemska	100 zł.	42,25	Łazy . . . . .	10 "	
4 1/2 pr. " " "	100 "	49,00	Wysoka . . . . .	100 "	
8 pr. " " "	100 "	75,25	Kopaln i zakładów hutniczych		
4 1/2 pr. listy zast Łodzi	100 "	44,25	Warsz. T. Kop. Weg.	100 zł.	66,75
4 pr. " " Warsz	100 "	63,75	Naftowa		
8 pr. listy zast Łodzi	100 "	59,00	Polska Nafta . . . . .	5 zł.	
<b>Obligacje</b>			Standart-Nobel . . . . .	50 "	
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Fabryk Metlowych		
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna Warsz. z 1926r	100 "		Cegielski . . . . .	50 zł.	31,00
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Lilpop . . . . .	25 "	
<b>A.G.B.</b>			Modrzejów . . . . .	50 "	135,00
<b>Bankowe</b>			Norblin . . . . .	100 "	
Dyskontowy . . . . .	100 zł.	117,00	Orthwein . . . . .	25 "	
Handlowy . . . . .	100 "	166,00	Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	83,50
Folki . . . . .	100 "		Parowóz . . . . .	25 "	
Pol. rzem we Lwowie	100 "		Pocisk . . . . .	25 "	
Zachodni . . . . .	25 "		Rohn . . . . .	25 "	
Łw. Sp. Zarob' . . . . .	100 "	78,50	Rudzki . . . . .	50 "	
<b>Chemiczne</b>			Staraehowice . . . . .	50 "	32,00
Cerata . . . . .	50 zł.		Ursus . . . . .	15 "	
Sole potasowe . . . . .	25 "		Zieleniewski . . . . .	100 "	114,00
Grodziski . . . . .	50 "		Fabryk Wyr. Włók		
Kijewski Scholtze . . . . .	100 "	90,00	Zawiercie . . . . .	30 zł.	
Puls . . . . .	10 "		Łyradów . . . . .		
Spiess . . . . .	100 "		Przedsięb. Handlo.		
Strem . . . . .	12,50		Borkowski . . . . .	25 z'	11,00
<b>Elektryczne</b>			Jablkowscy . . . . .	10 "	
Elektr. Dąbrow. . . . .	50 zł.		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Elektryczność . . . . .	100 "		Spozywce		
Pol. Tow. Elek. P. T. E	30 "		Haberbusch . . . . .	100 zł.	
Boown Boveri. . . . .	100 "		Herbata-Szumilin . . . . .	25 "	
Kr . . . . .	10 "		Spirvtus . . . . .	4f'	
Gabel . . . . .	10 "		Przedsiębiorstw różn		
Sła i Swiatło II em	50 "		Zegluga . . . . .	105 zł.	
			Bristol . . . . .	665 "	
			Majewski i S-ka . . . . .	35 "	
			Lombard . . . . .	100 "	
			Pustelnik . . . . .	50 "	

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

### P O Z N A Ń

Żyto nowe suche	25,50 — 26,50
Pszenica nowa sucha	42,00 — 44,00
Jęczmień przem.	26,50 — 27,50
Jęczmień browarowy	28,50 — 31,50
Owies nowy	23,00 — 25,50
Mąka żytnia 75%	39,50
Mąka pszenna 65%	68,00 — 72,00
Otręby żytnie	19,25 — 20,50
Otręby pszenne	21,75 — 22,75

Usposobienie spokojne.

## Urzędowa giełda warszawska

### WALUTY i DEWIZY.

Belgia	—
Londyn	43,235
N. Jork	8,90
Paryż	34,905
Praga	26,405
Szwajcaria	171,66
Wiedeń	—
Włochy	46,66

Tendencja niejednolita.

# „U progów odzyskanej ojczyzny”

## Dramatyczny obłęd reemigrantów

W tych dniach stanął na kotwicy w porcie Neapolu wielki parowiec oceaniczny „Wulkania”, przywożący, między innymi, też znaczną partję powracających do ojczyzny emigrantów włoskich.

Dziwnym trafem pięciu z tych emigrantów z różnych okolic Włoch uległo, jeden za drugim, obłąkaniu, gdy parowiec znajdował

się na pełnym oceanie.

Z wielkim trudem zdołali wkońcu oficerowie i załoga opanować szaleńców i osadzić ich w pięciu oddzielnych kajutach.

Zaraz po przybyciu parowca do Neapolu przewieziono nieprzyjemnych pasażerów do szpitala dla obłąkanych.



## Haniebna statystyka

**50.000 rocznie**

## Ile kobiet ginie w Europie bez wieści

(e) Tajemnica, otaczająca ofiarę strasznej zbrodni, którą wykryto przed paru dniami na brzegu Marny, nie przestaje zaprzętać uważy całej Francji.

W worku płóciennym znaleziono pokrajane na części ciała młodej kobiety, której tożsamości nie udało się dotychczas stwierdzić. Brak głowy utrudnia wszelkie śledztwo a z drobnych części ciała niepodobna używać żadnych dostatecznych podstaw do odgadnięcia, z jakiej sfery mogła pochodzić ofiara bestjałskiego mordu.

Sięgnięto do raportów policyjnych o zaginionych kobietach, do stwierdzenia tożsamości zabitej. Okazało się jednak, iż w spisach policji francuskiej figuruje... 4000 nazwisk kobiet, które zaginęły bez wieści.

Współpracownik jednego z pism paryskich zwrócił się do prezydium policji z pytaniem o losy owych tysięcy zaginionych kobiet jak się okazuje z wyjaśnień, wypadki zaginięcia kobiet we Francji są na porządku dziennym. W wielu wypadkach udaje się policji

odnaleźć miejsce pobytu młodych dziewcząt, uciekających z małych miasteczek i dążących do Paryża, gdzie liczą na zarobki i... karierę.

Wszakże mnóstwo podobnych wypadków pozostaje dla policji tajemnicą.

Wpadają te dziewczęta zapewne w ręce handlarzy żywym towarem, którzy operując, jako przedstawiciele wielkich wytwórni filmowych, lub organizatorzy „konkursów piękności”, wywożą swe ofiary do „hurtowni”, znajdujących się obecnie na północy Afryki, w Casablanca, Aleksandrii i Kairze. Stamtąd wywożone są dalej...

Nigdy jeszcze, jak stwierdziła statystyka międzynarodowa, nie osiągał handel żywym towarem tak rekordowych cyfr, jak obecnie... We Francji samej liczą sfery oficjalne 4000 zaginionych kobiet, tysięcy zaś nie zarejestrowano.

Ogólna liczba „zaginionych” kobiet w Europie wynosi rocznie... od 40 do 50 tysięcy. Ponura, haniebna statystyka!

**Pomysł do naśladowania**

## Wynalazek angielskiego posła

Jeden z posłów angielskich ma być autorem wynalazku, o którym tu będzie mowa, pomysłu, który zapewne znajdzie zastosowanie w większych miastach, jak to się stało już w Paryżu. Wymieniony poseł mieszka w jednej z dzielnic Londynu, odznaczającej się od szeregu lat haotycznym sposobem stawiania

budowli. Okoliczność ta sprawia, że szereg ludzi mający interes do posła, musi błądzić przez dłuższy czas w ciasnych uliczkach, zanim znajdzie poszukiwany dom posła.

By usunąć raz na zawsze tę niedogodność, wpadł poseł na pomysł bardzo przebiegły. Oto na swoich biletach wizytowych kazał drukarzowi wykonać dokładny plan odnośnej części Londynu z dokładnym zaznaczeniem drogi, prowadzącej do jego mieszkania od pewnego znanego wszystkim punktu stolicy.

Jest duże prawdopodobieństwo, że wizytówka tego typu znajdzie w większych miastach duże rozpowszechnienie. Ulepszeniem tego biletu wizytowego może być podanie oprócz wskazania odnośnej drogi, także o ruchu komunikacyjnym, godzinach odjazdu autobusów i t. p.

Wynalazek posła angielskiego może doprawdy zaoszczędzić interesantom dużo czasu i pytania przechodniów o informację

**Humor**

## W SĄDZIE AMERYKAŃSKIM.

Sędzia: — A drabie, znowu cię tu widzę? Znowu złamałeś prohibicję? Ja ci tu pokazę!

Podsądny: — Cyt, panie sędzio! Niech się pan tak nie rzuca, bo pana flaszczyka wyłeci z kieszeni!

Z jakiej racji stara się pan o pozwolenie noszenia broni?

— Bo zmuszony jestem często odbierać pieniądze od dłużników.

— Acha — i obawia się pan bandytów...

— Nie tyle bandytów co dłużników...

## Wy-kiu-czo-ne.

— A więc pańska żona sypia godzinę po obiedzie? Czemu pan nie robi tak samo?

— Co, miałbym przespać jedyną z całego dnia spokojną godzinę?

## U wróżki.

„Pan pozna blondynę, która będzie chciała się z Panem zaręczyć. Lecz zjawi się jakaś czarna dama i stanie temu na przeszkodzie!”

„Domyślam się. To będzie moja żona!”

— Ma pan zapalenie średniego ucha. Co pan dotąd robił?

— Udałem się panie doktorze, do aptekarza...

— I co za głupstwo poradził panu ten idjota?

— Polecił mi udać się do pana doktora!

Ujciec ( do syna, który pozostał na drugi rok w klasie): — Dlaczegoś nie wziął się do pracy, osle. Obiecałem ci rower jak dostaniesz promocję. Coś ty robił w ostatnich tygodniach?

Syn: Uczyłem się jeździć na rowerze, tatusiu!

## Służąca.

— Czy był kto z wizytą podczas mej nieobecności?

— Tak, proszę pani, była pani Klepacka.

— To gniewała się pewno, że mnie nie zastała.

— Gniewała się, ale powiedziałam jej, że nie potrzebuje się gniewać, bo tym razem pani naprawdę wyszła.

**ZARZĄD TELEFONÓW ŁÓDZKICH P. A. S. T.**

komunikuje, że rozpoczął już rozsyłanie nowego Spisu Abonentów na rok 1929. W Spisie tym zamieszczone są numery telefonów składające się z dwóch części oddzielonych kropką.

Dopóki pp. Abonentów obsługuje obecnie czynna ręczna centrala, ważne są dotychczasowe numery telefonów, wobec czego należy telefonistkom podawać tylko część numeru uwidocznioną na prawej stronie kropki. Nie należy chwilowo, to jest aż do czasu urochomienia centrali automatycznej, zwracać uwagi na cyfry przed kropką.

Zarząd Telefonów specjalnie zwraca uwagę wszystkich korzystających z telefonów, aby dokładnie zaznajomili się z wyjaśnieniami na stronie V nowego Spisu Abonentów.

Spisy w ilości po jednym egzemplarzu do każdego głównego aparatu i po jednym egzemplarzu do każdego dodatkowego aparatu będą dostarczone do domu wszystkim abonentom, zgłaszanie się zatem po takowe do biura Zarządu Telefonów jest zbyteczne.

Należność za każdy egzemplarz Spisu w myśl § 18 warunków korzystania z sieci została ustaloną na złoty jeden i będzie policzoną pp. Abonentom w rachunkach za abonament telefoniczny.

Posłańcom na roznoszenie Spisu ze strony pp. Abonentów nie należy się żadna zapłata.

# DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO ZGROMADZENIA KUPCOW M. ŁODZI

(handl. mat. przyrodn.)  
ul. Narutowicza № 68.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 3, 4, 5 września r. b. o godz. 4 po południu.  
Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać, podwstępnej, wstępnej i wyższych przyjmuje kancelarja codziennie od godz. 9 rano do 2 po południu.

**DYREKTOR**  
ANTONI IDŹKOWSKI.

## BANK PRZEMYSŁOWCOW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.  
Rok założenia 1881 Ewangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem  
Wkłady oszczędnościowe w Złoty  
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach  
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.  
Złatwia wszelkie operacje bankowe

## BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

## SZEWCY!

**Skóry  
i dodatki**

najkorzystniej kupić można w spółce przy cechu  
Piotrkowska 79

## Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracownia instrument. muzycz.

**Feliksa BONIEWICZA**  
ŁÓDŹ, ul. Targowa 38  
Dla szkół, nauczycieli  
uczni ustępstwa.

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty— za gotówkę. 4253

Dębowy kredens, stół, krzesła, otomane, garderobę z lustrem, łóżka, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 42. Oficyna II wejście I piętro. 8818—5

Do sprzedania dom zajezdny restauracja na szosie ozorkowskiej dobrze prosperująca z powodu choroby do odstąpienia. Wiadomość Zgierz ul. Konstantynowska 16 8822—2

KŁOCY z drzewa twardego do sprzedania. Wiadomość Juliusza 18 8814—1

PIENKI na opał tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Juliusza 18 8816—1

Sklep w bardzo dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w sklepie, Gdańska Nr. 106 822—5

### Posady i prace

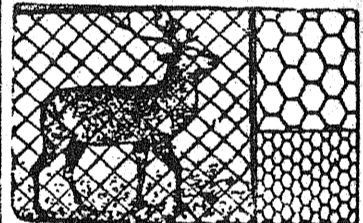
Potrzebni ludzie do sprzedaży obrazów i luster Targowa 12 8792—2

### Różne.

Przyjmę uczniów lub uczennice na mieszkanie. Opieka troskliwa. Pomorska 99 II p. m. 5 8820—2

## DOM

ładny murowany nowy z wygodami i gospodarczymi budynkami w dobrym punkcie tanio do sprzedania Pośrednicy wykluczani Wiadomość Przejazd 19 u gospodarza. 2



**Bruciano** Parkany Pielonki, Tłaniny  
Gazy miedz. do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca

**Rudolf JUNG**  
ŁÓDŹ, Wólczańska 151 telef. 28-97.

Lek. dent.  
**P. REITEROWSKA**  
ul. Ewangelicka 1 tel. 66-90  
**Powróciła**

**Dr. St. Bibergal**  
Moniuszki 11 Tel. 62—22  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-5 w

## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

### Akwizycji ogłoszeń

**FUCHS**  
Piotrkowska 50, tel. 21-36

# REKLAMA TO POTĘGA!!!

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr, w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej, 50 pr. drożej. Za terminowe wyłączenie ogłoszeń szm. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.